

WANDA BRZYSKA

ur. 1931; Grodno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, szkoła sióstr urszulanek, Szerwentke, Bożena (1902-1982), pani Jezierska (nauczycielka), Rymaszewska Maria, pani Kramarz (nauczycielka)

7. Szkoła sióstr urszulanek

Później były urszulanki. Dyrektorką była matka Bożena, w której myśmy się kochały - jak to się mówi. Jako uczennice wielbiłyśmy ją - Bożena Szerwentke. Ona z takiej hrabiowskiej rodziny pochodziła. Była pani Jezierska, która uczyła mnie francuskiego - fantastyczna osoba. To, że znam francuski, to tylko jej zawdzięczam, bo ona weszła na lekcje i ani słowa nie powiedziała po polsku od pierwszej lekcji, tylko pokazywała rękami, nogami. Tak że myśmy robiąc maturę czytały Viktora Hugo, Balzaka w oryginale. Naprawdę. I kiedyś po pięćdziesięciu latach pojechałam do Francji i pytają czy ja znam język? Ja mówię, że trochę – un peu. Jak zaczęłam mówić, to nie możliwe, że to w szkole [się nauczyłam], a to tylko gimnazjum i liceum. Ona mnie uczyła od pierwszej gimnazjum do matury. Życzyłabym sobie, żeby wszyscy tak uczyli, i żeby uczniowie wychodzili z taką znajomością języka. Gramatyka była, ale myśmy mówiły i czytały biegle po prostu. Jak przyszłam na lektorat, pierwszy lektorat, a to były dwuletnie lektoraty, to myśmy z tą koleżanką Marysią Rymaszewską poszły do pani lektor, że my byśmy poszły na kurs zaawansowany. - „Co wy sobie wyobrażacie, kurs jest normalny, proszę przyjść na normalny kurs i głowy nie zawracać” No to przyszłyśmy. Jak przyszłyśmy na ten kurs, ona nas pyta, a my po francusku. I po tygodniu mówi: „No, to możecie przejść na ten drugi rok, na zaawansowany” Ale puściła nas nawet po roku. Tak że naprawdę świetnie wiedzę z francuskiego wyniosłam ze szkoły. Fizyków, to miałam marnych, zmieniali się. Pani Kramarz historii uczyła - to był postrach dla dziewczyn. Uczyła u nas i w szkołach koedukacyjnych. Dla chłopców była dobra, a dla nas była nie dobra. I ja nie uczyłam się historii, miałam czwórkę, bo po prostu nie pozwolili jej psuć świadectwa, a ja nic nie umiałam z historii. Ponieważ ona źle uczyła, bo ona zadała z dnia na dzień na przykład całych Piastów. Kto się nauczy z dnia na dzień? Albo całych Jagiellonów. No to nikt się nie uczył, bo i tak to nie miało sensu.

Data i miejsce nagrania	2009-07-14, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekaj, Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"